

mec. Marek Kopczyński
(Izba Łódzka)



Ja mam nadzieję na to, że uda się określić jakieś granice, standardy, poniżej których adwokatura nie powinna zejść. Lękam się, aby zjazd nie przemienił się w czczą dyskusję, która nie przyniesie żadnego efektu, abyśmy nie zamknęli się w sobie za swoimi problemami.

mec. Stanisław Rymar
(Prezes NRA)



Jestem optymistą. Przypuszczam, że zjazd potwierdzi to, co do tej pory Naczelna Rada dokonała i co zamierza zrobić, aby ocalić podstawowe wartości adwokatury, w tym dostęp do zawodu adwokata – on musi pozostać w rękach samorządu adwokackiego. Możemy rozmawiać o poszerzeniu dostępu na aplikację, natomiast końcowy egzamin musi być w gestii samorządu.

Obawy też istnieją: że będą pewne głosy, które mogą być podchwyczone przez środowiska i osoby niezłuczliwe adwokatrze. Mamy sporo takich niezłuczliwych osób z grona absolwentów prawa, które nie dostały się na aplikację, z grona niektórych polityków, usiłujących wykorzystać niezadowolone społecznie dla większej popularności politycznej.

mec. Eugeniusz Michałek
(Izba Poznańska)

Obaw nie mam. Mam nadzieję, że adwokatura polska otrząśnie się z pewnego intelektualnego marazmu, że zrozumie to, co w świecie dzisiejszym jest rzeczą powszechną. Trwanie w okopach Świętej Trójcy jest fascynujące, ale nie do końca słuszne.

Nieprawdą jest, że radcowie prawni są naszymi gorszymi kolegami. Radcowie prawni

mają takie same uprawnienia jak my, zatem optuję za jedną listą. Koniec z podziałem na dwie listy, bo to relikty systemu komunistycznego. Pozostaje specjalizacja w zawodzie – czyli masz prawo być adwokatem, możesz bronić w sprawach karnych, jeżeli przejdiesz przez specjalizację. Jednocześnie, w ramach innej specjalizacji, możesz być doradcą podatkowym i adwokatem.

Mam też ogromną troskę. O kształt naszego zawodu i sposób myślenia o nim. Zostaje się przecież adwokatem nie dlatego, że jest się pomazańcem Bożym, tylko dlatego, że jest się intelektualnie do tego przygotowanym. I tyle.

Dzisiejszy zjazd został wywołany pewną określoną inicjatywą poselską i wobec tego powiedzmy, że adwokatura się nie zamyka, tak jak nam się to zarzuca ze względów politycznych. Wręcz przeciwnie – jesteśmy otwarci, czego dowodem są pewne nasze inicjatywy. Zamykanie się tego zawodu (czego niektórzy, być może, chcieliby) byłoby wielkim intelektualnym błędem. To nieprawda, że adwokatura nie chce najzdolniejszych absolwentów prawa! Chce, wyciąga do nich ręce i mamy nadzieję, że to wyciągnięcie rąk zostanie z aprobatą, polityczną aprobatą, przyjęte.

mec. Jerzy Naumann
(Rzecznik Dyscyplinarny NRA)

Obawiam się, że zmarnujemy szansę, którą sami sobie wyszykowaliśmy. Jednocześnie mam nadzieję na przebudzenie intelektualne w tym trudnym momencie, które zaowocuje odrodzeniem się adwokatury. W tym decyzją zabierania przez adwokatów głosu w ważnych spr



adw. Dariusz Wojnar

Kilka uwag na marginesie

Informacja o zwołaniu Nadzwyczajnego Zjazdu Adwokatury zelektryzowała w grudniu ubiegłego roku całe nasze środowisko. Pytano o potrzebę jego zorganizowania, wyrażano poważne obawy o prawdziwe cele i rezultaty obrad. (Ilustrują to zamieszczone obok wypowiedzi uczestników Zjazdu, zaprezentowane w dość przypadkowej, ale oddającej tok udzielania odpowiedzi na pytania redakcji „Kroniki”, kolejności.) Delegacja Izby Łódzkiej jako jedyna pojechała na Zjazd z formalnie uprzednio określonym stanowiskiem programowym, przysyłając do innych jego uczestników list otwarty. Analizując porównawczo treść listu oraz uchwałę Zjazdu, można pokusić się o stwierdzenie wręcz banalne: aktywność pozwala osiągać cele. Nadzwyczajnemu Zjazdowi poświęcamy zresztą w bieżącym numerze „Kroniki” najwięcej miejsca, mając świadomość, że w istotny sposób oddaje on obecny stan adwokatury, jej sposób reagowania – i umiejętność reakcji – na to, co dzieje się wokół niej. Warto w tym kontekście przypomnieć zdanie osoby z zewnątrz naszego środowiska: w czasie obchodów 85-lecia Odrodzonej Adwokatury Tadeusz Reiter powiedział na zakończenie spotkania na Zamku Królewskim, że Pale-

stra musi na nowo określić swoje miejsce i rolę w rzeczywistości, która uległa zmianie. Ostatnie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, któremu także poświęcamy uwagę na naszych łamach, dobitnie świadczy o tym, że przekonanie, iż to, co było dobre kiedyś, jest ze swej natury dobre na nowe czasy, nie daje szansy na obronę tożsamości adwokatury.

Wspomniane wyżej wydarzenia uznaliśmy za ważniejsze od epizodu, który tak bardzo poruszył łódzkie środowisko adwokackie: opublikowania skandalicznego materiału w „Wiadomościach dnia. Dzienniku Łódzkim”. Fakt nie wymagałby poważniejszych komentarzy, ton i cel artykułu prasowego mówi sam za siebie. Warto jednak uświadomić sobie nową okoliczność, w jakiej znalazła się Izba: otwierając szeregi adwokatury, wzięliśmy na swoje barki poważny, podwójny obowiązek: zarówno przygotowania nowo przyjętych do właściwego wykonywania zawodu, jak i dbałości o takie ukształtowanie nowych adwokatów, by etos adwokata nie tylko nie poniósł uszczerbku, lecz przeciwnie – umocnił się. Jesteśmy dumni z systemu patronackiego, niech więc i patroni czują się odpowiedzialni za to, co się zdarzyło.

Fakty, opisywane przez „Kronikę”, rzutują na nasze myślenie o zbliżających się wyborach w naszej Izbie. Kogo wybierzemy, wpłynie na wewnętrzną spójność, dynamikę – i zewnętrzny ogląd naszej korporacji.

wach, nie tylko dotyczących jej samej, ale też w ważnych sprawach wszystkich obywateli: na styku wolności i praw obywatelskich, których adwokatura powinna bronić, nie tylko przed sądem, lecz przy każdej nadarzającej się okazji. Wtedy nasz autorytet, jako środowiska i grupy zawodowej, niewątpliwie zyska. Stanie się partnerem, autorytetem, z którym musi liczyć się każdy, bo każdy liczy się z mądrym przedstawicielstwem wolnego zawodu.

mec. Stanisław Mikke
(Redaktor Naczelny „Palestry”)

Są duże nadzieje: że adwokatura wyjdzie z tego zjazdu wzmocniona, patrząc z nadzieją w przyszłość. Co do obaw: myślę, że podczas dyskusji moje obawy zostaną zniwelowane całkowicie.

mec. Karol Głogowski
(Izba Łódzka)



Myślę, że jakieś stanowisko na Zjeździe zostanie określone – i to jest wszystko. Wypowiedź Ministra Sprawiedliwości świadczy o zmianie stanowiska rządu w naszych sprawach na przychylną, warto więc może szukać tam, a nie w Pałacu Prezydenckim, sojusznika.

Boję się natomiast, czy dyskusja zjazdowa nie zejdzie na boczne tory.

mec. Piotr Senddecki
(Skarbnik NRA)

Bardzo trudny zjazd. Nieprzewidywalny. Myślę jednak, że mądrość zbiorowa zwycięży. Że będziemy poszukiwali kompromisu.

mec. Maciej Bednarkiewicz
(Członek NRA, były Prezes NRA)

Nadzieje? Ograniczone. Obawy? Wielkie.

mec. Andrzej Malicki
(Wicedziekan ORA we Wrocławiu)



Moje nadzieje nie są zbyt wielkie; mamy wielu wrogów spośród ludzi, z którymi pracujemy: sądownictwo, politycy, prokuratura, policja, nauczyciele akademicy. Myślę jednak, że przyjdzie czas refleksji, czy te populistyczne w duchu zmiany, które mają prowadzić do adwokatury, gdzie ludzie uczą zawodu na koszt społeczeństwa, są prawidłowe. Jeśli tak by się stało, to muszą nastąpić dalsze zmiany systemowe, w poszczególnych dziedzinach prawa, w tym w prawie o ustroju sądów powszechnych.

Refleksje po Nadzwyczajnym Zjeździe Adwokatury

– wypowiedzi delegatów po zakończeniu obrad

mec. Jerzy Naumann
(Rzecznik Dyscyplinarny NRA)

Odczuwam ulgę, że uchwała, którą przyjęto, w swojej treści rzeczywiście wybiega w przyszłość. Odnosi się do wszystkich istniejących publicznie tematów. Nie chowamy głowy w piasek. Wychodzimy im naprzeciw, dając szansę adwokaturze zrobienia ważnych państwowych zmian, także w obszarze samej adwokatury. Własnymi rękoma i bez stra-

chu, a w każdym razie przy wielkiej nadziei i bez zagrożenia, że będą to robili inni – za nas.

mec. Piotr Senddecki
(Skarbnik NRA)

Myślę, że wykazaliśmy duży poziom odpowiedzialności za naszą korporację. I z pełnym zrozumieniem podeszliśmy do zagrożeń, tworząc jednocześnie wizję na przyszłość. Dlatego też zjazd podjął taką uchwałę –